№ 69. Dnia 10 marca. Poniedziałek. Dnia 26 lutego (10 marca) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Dziś: 40-tu Męczenników.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 29.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 16 w.	Piątek:	Matyldy Królowej.
Wtorek: Konstantyna W.	Zachód „ „ 5 „ 53.	Zachód „ „ 8 „ 9 r.	Sobota:	Longina Męcz.
Środa: Grzegorza Pap.	Długość dnia godzin . . . 11 „ 24.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2.	Niedziela:	Cyrjaka D.
Czwartek: Nicefora P.	Przybyło „ „ 3 „ 46.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 4 R	Poniedz.:	Gertrudy Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141..

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Mścisławy bł., jutro Bożesława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków delegacji wystawy stałej prób i wzorów. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na pięciu członków komitetu i trzech członków komisji rewizyjnej Towarzystwa muzycznego. (Kancelarja Towarzystwa w gmachu teatralnym—od 6—8-ej wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa wyrobów rzemieślniczych i innych drobnych przedmiotów, w zakres handlu wywozowego wchodzących. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób, przez nich wprowadzonych, pogadanka p. Edmunda Jankowskiego z zakresu pomologji. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś piąte przedstawienie trupy russkiej z Moskwy p. Korsza: hymn narodowy „Boże Cesarza chroń" wykona orkiestra, „Wieczór w Sorento", „Jak kura w barszczu" i „Sceny i monologi", jutro „Gioconda" (występ gościnny pań: Pauliny Rossini i Marji Lewickiej);— Rozmaitości: dziś „Przyjaciółka żon", jutro „Przyjaciółka żon";—Mały: dziś „Nitouche", jutro „Bęben" i „Nerwy!". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu, o godz. 4-ej zaś po południu odprawione zostanie nabożeństwo pasyjne.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przesilenie, trwające od tygodnia przeszło w łonie wiedeńskiej izby deputowanych, wywołane opozycją dwóch klubów, należących do „żelaznego obręcza" zachowawczo-autonomicznej prawicy przeciw ustawie o indemnizacji galicyjskiej, nie dało się do tej chwili zażegnać. Powiodło się jednak prowadzącemu ze strony koła rokowania dr. Euzebjuszowi Czerkawskiemu, zmienić poglądy na tę kwestję tyrolczyków, stanowiących jądro klubu hr. Hohenwartha. Zasłaniali się oni dotąd wymówką, że wyborcy podnieśliby jednomyślny okrzyk zgrozy przeciw swym posłom, gdyby ci odważyli się głosować za „stumiljonowym podarkiem" dla Galicji. Tak bowiem ludność chłopska w krajach alpejskich, tak zresztą i nietylko chłopska tłumaczy sobie istotę owego projektu. To też poliechtensteinowski klub centrum, złożony z niemieckich katolików i konserwatystów, okazał się głuchym wobec wszelkich argumentów.

Mówi się wiele o gotowości dotychczasowej lewicy opozycyjno-niemiecko-liberalnej do głosowania za ustawą indemnizacyjną w zamian za obietnice innej natury ze strony koła. Do poważnych rokowań wszakże dotąd nie przyszło. Zabrakło Ottona Hausnera, który także i na lewicy niemieckiej znajdował pełne uznanie nietylko dla swych rzadkich zdolności parlamentarnego działacza i męża stanu, lecz i dla postępowych przekonań. W obecnej chwili on byłby najwłaściwszym czynnikiem pośredniczącym. Wogóle dotąd nie ma przeto nic przesądzonego. Albo rekonstrukcja prawicy, oparta na kompromisie z opornym klubem hr. Brandisa, albo nowe ugrupowanie większości, powstałe z koalicji żywiołów liberalnych izby z kołem polskiem.

Jak przewidywaliśmy, w sprawie ustąpienia Tiszy nie zapadła dotąd żadna decyzja formalna. Dopiero we czwartek lub piątek izba magnatów skończy obrady nad budżetem. Skoro tylko cesarz zatwierdzi ustawę finansową, nastąpi postanowiona już w zasadzie zmiana prezydjum ministerjalnego. Przyszły gabinet hr. Szaparyego, który nie czuje się skrępowany obietnicami, wyłudzonemi u p. Tiszy przez skrajną lewicę, nie zgodzi się naturalnie na ów „paragraf koszutowski", przywracający drogą wybiegu ustawodawczego obywatelstwo węgierskie staremu wychodźcy, do którego utracił on prawo z początkiem r. b.. Opozycja, walcząc pod tem hasłem, przypuści niezwłocznie szturm do nowego gabinetu, jeżeli nie zechce sprzeniewierzyć się hasłu, które sama wydała. Najpociesznięjszem byłoby, gdyby w zapale walki zechciała jeszcze rozpalić aureolę nad głową Tiszy, który przecież runął — w obronie obywatelstwa Koszuta! *Risum teneatis* wobec tej nielogiczności, która wszakże wywiązać się może.

Memorjał o wykonaniu ustawy kolonizacyjnej w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich w r. 1889-ym wyraża silne niezadowolenie z osiągniętych wyników. Wedle sprawozdania, złożyły się na to rozmaite przyczyny.

„Jakkolwiek — czytamy tam — rozległe wylewy wiosenne spowodowały w jednym tylko z majątków kolonizowanych znaczną szkodę przez zalanie upra-

Z TEATRU.

Przy wyjściu onegdaj z Rozmaitości zapytał mnie jeden ze znajomych, czy ja będę pisał recenzję o najnowszej sztuce Lubowskiego?

— A dlaczegóżby nie?

— Kolega o koledze, to jakoś dziwne!

— A czy szanowny pan, mając zegarek do ocenienia, udasz się z nim do cukiernika, albo do fabrykanta lakierów, czy do zegarmistrza?

— Chcesz pan przez to powiedzieć, że ludzie jednego fachu najlepiej osądzą robotę swoich kolegów.

— Niezawodnie, a w dodatku pragnąłbym, aby pewne humorystycznie nastrojone warstwy naszych literackich dowcipnisiów przestały bawić siebie, a nudzić publiczności jakąś ... ną zawiścią między ludźmi, pracującymi w trudzie i znojnej trosce o pożytek ogólny na niwie sztuki i literatury krajowej. Bo u nas doprawdy pracuje się ciężko na każdem polu twórczości i niejeden nawet prawdziwy talent łamie się w niekorzystnych warunkach, taki, który gdzieindziej dobiłby się przy mniejszych nawet zdolnościach sławy, majątku i powszechnege uznania. Zawiść konkurencyjna między komedjopisarzami, naprzykład! Miły Boże! a iluż nas jest. Na palcach by nas wyliczyć można. I czegóżbyśmy sobie mieli zazdrościć? Wysokości efemerycznych zarobków, honorarjów literackich, tantjemy teatralnej. Najmarniejszy reporter zarobi więcej na sensacyjnej sprawie, którą przez miesiąc wałkować będzie we wszystkich dziennikach, niż my weźmiemy z kasy teatralnej za owoc czasami kilkoletniej pracy. Spytajcie Blizińskiego, ile bierze za swoje komedje, które tworzy i przerabia najpracowiciej z nas wszystkich. A dodać należy, że my składamy dyrekcji utwór zupełnie gotowy, którego już nie można zmieniać, ani poprawiać w próbach, jak to się praktykuje za granicą. Jakiej wobec tego potrzeba staranności w robocie, jakiej pewności ręki? Zazdrościć sobie chyba tej kruszyny oklasków, których często pozbawiamy się dobrowolnie na pierwszem przedstawieniu, po to, aby przez tydzień następny czytać wszystkie brednie, jakiemi zasypuje dzienniki swawola, albo nieuctwo większości naszych niby krytyków teatralnych, którzy mają takie pojęcie o teatrze i sztuce, jak ja o wielkim mogole.

Wiem zaś, że autor najlepiej oceni autora, aktor aktora, a w ogóle każdy artysta artystę, bo go odczuje i zrozumie. Naturalnie wszędzie przydarzyć się mogą ludzie zgryźliwi i zawistni, ale to już rzecz charakteru i temperamentu, a przedewszystkiem prawości publicysty, którego nie godzi się podejrzewać o uczucia niskie i niegodne, szczególniej u nas wobec pewnego rodzaju posłannictwa, jakie mają przed sobą prasa i krytyka. Kto tam wnosi stronności, uprzedzenia, zawiści koteryjne, czy osobiste, ten nad wyraz smutną gotuje sobie kartę w dziejach rozwoju naszej sztuki i literatury, która podwójnem brzemieniem wspomnienie jego marnej działalności obciąży.

Lubowski zbyt ma wyrobioną firmę literacką, abym się tu potrzebował nad nią rozwodzić. Wśród towarzyszów pracy szczególniej cenimy w nim wysoko rozwinięty zmysł obserwacji, którego może nikt z nas w tym stopniu nie posiada. Po zatem ma Lubowski wielkie bogactwo i łatwość charakterystyki. Pod tym względem porównałbym go do rozgłośnego w naszem malarstwie Orłowskiego, który kilkoma kreskami tworzył postać wybitną o cechach znamiennych tak dosadnych, że wrażała się w pamięć, jak typ skończony. Lubowski tak samo na scenie kilkoma wyrazami umie scharakteryzować człowieka, a robi to tak dosadnie, że postać odrazu wychodzi wybitnie, wypukło i równie jasno dla widza, jak i dla odtwarzającego ją aktora. W komedjach jego nie ma prawie figur bladych, choć bywają epizodyczne i bez znaczenia dla akcji. Ot, naprzykład w „Przyjaciółce żon" taki radca Bibiszewski. W intrydze komedjowej nie ma on żadnego znaczenia; cała rola nie wiem czy obejmuje więcej, jak arkusik może szerokiego teatralnego pisma, a jednak jaki on jest typowy, jaki pochwycony z życia i jak podobny do tych zwykłych starych kawalerów plotkarzy, owych *bawidamów* buduarowych, którzy dziś wzięli połowiczną sukcesję po dawnych *sigisbejach* włoskich, pełniąc podwójne obowiązki powiernika pana i pani, etatowego pochlebcy w ich domu, a oszczercy po za domem. Bibiszewski w komedji Lubowskiego ma wszystkie swoje cechy rodzajowe, choć w roli tak krótkiej; wie wszystko, a czego nie wie to skłamie, gdzie go nie posiać tam wyrasta, wszędzie nos wścibi, a zawsze gotów grać rolę czynnego przyjaciela domu, bodajby baletnicy, byle mu tylko uwierzono, że nie jest Donżuanem na emeryturze, że ma jeszcze kwalifikacje na bohaterskiego tenora.

Powołałem się tu na tę postać najzupełniej drugorzędną w komedji, aby usprawiedliwić twierdzenie moje co do zalet tej wyrazistej charakterystyki, jaką Lubowski figurom swoim nadaje, gdy w pierwszoplanowych wychodzi ona jeszcze wybitniej.

Obserwacja i charakterystyka są najcenniejszemi znamionami talentu Lubowskiego; djalog ma potoczysty, często wytworny, a rzecz jasna, że bez dowcipu autor „Nietoperzów" nie mógłby być komedjopisarzem.

Nie jestem bezwzględnym chwalcą, więc i o zarzutach, jakiebym Lubowskiemu co do niektórych dawniejszych jego prac scenicznych postawił wspomnieć muszę. Otóż zdaje mi się, że autor „Osaczonego" niezawsze starannie obmyślał fabułę swoich komedyj; pisząc akt pierwszy, może często nie uplanował tego, co się dziać będzie w następnych, i ztąd w „Przesądach" naprzykład, w akcie V-ym zmuszonym jest powracać do historji jakiegoś listu, z którego mniemać było można w I-ym akcie, że wytworzą się jakieś nadzwyczajne komplikacje, gdy tymczasem przez trzy akty środkowe głucho o nim zupełnie. W „Osaczonym" autor nie obeznał się znowu z obowiązującem prawem o aktach darowizny i ztąd rażące dla specjalistów kwestje, które zresztą tak łatwo zmienić lub usunąćby można. I obserwacja Lubowskiego czasem również niekorzystnie wpływa na fakturę jego komedji; ma on pod tym względem bo-

wionych gruntów, to jednak wszystkie pozostające w rękach komisji lub już rozkolonizowane dobra i grunta ucierpiały nadzwyczajnie skutkiem niezwykłej suszy w miesiącach maju i czerwcu. Niemniej zaszkodziły następnie płodom rolnym rzęsiste, aż do późnej jesieni trwające deszcze. Z cerealjów uzyskano w tym roku drobną tylko ilość pszenicy i jarzyn, w wielu miejscach wypadły żniwa zupełnie niepomyślnie. I zbiór żyta wypadł powszechnie licho. Brak zboża na sprzedaż zupełny, a smutne z tego powodu następstwa wzmagają się jeszcze przez tę okoliczność, że lichy zbiór słomy nie wystarczył nawet na najniezbędniejszą paszę. Jakkolwiek zaś zbiór okopowizn, mianowicie kartofli, na gruntach z natury zdrowych i niewilgotnych był korzystny, to jednakże nie mogło to powetować strat, ponieważ kartofle prawie wszędzie zaraz po wykopaniu mocno gnić zaczęły, a przy nizkiej cenie można było je sprzedać albo bez żadnego zysku, albo wogóle nic się sprzedać nie dało. Że tego rodzaju stosunki na czynność komisji kolonizacyjnej w wysokim stopniu ujemnie wpływać musiały, to rozumie się samo przez się."

Komisja kolonizacyjna nabyła w r. 1889-ym: a) wielkiej własności 4,800 hektarów, 62 akrów 88 metrów kwadratowych za cenę 3,268,250 marek; b) gospodarstw włościańskich 38 hekt. 17 a. 10 m. kw. za cenę 25,059 m. 80 fen. Jeżeli dodamy do tego nabytki z lat poprzednich, to komisja nabyła wogóle: 1) większej własności 40,898 hek. 54 a. 21 m. kw. za cenę 24,281,406 m. 20 fen.; 2) gospodarstw włościańskich 1,326 hek. 60 a. 72 m. kr. za cenę 895,184 m. 80 fen. Razem więc 42,225 hek. 14 a. 93 m. kw. za cenę 25,176,591 m. Dawniejsi właściciele nabytych dóbr i gruntów należeli wyłącznie do narodowości polskiej.

Z urządzonych dotychczas kolonij wystawiono w latach 1887 — 1889 w ogóle na sprzedaż 754, obejmujących 14,616 hek. 23 a. 20 m. kr. obszaru, wartości 8,828,484 m. 72 fen.

Z tych sprzedano w r. 1887-ym: 132 kolonje obszaru 2,819 hek. 54 a. 23 m. kw., wartości 1,652,946 m. 9 fen. W 1888-ym r. 203 kolonje, obszaru 3,724 hek. 22 a. 5 m. kw., wartości 2,549,022 m. 8 fen. W r. 1889-ym 191 kolonji, obszaru 3,428 hek. 88 a. 80 m. kw., wartości 2,079,110 m. 82 fen.

Niesprzedano do końca r. 1889: 228 kolonji, obszaru 4,643 m. 58 a. 12 m. kw., wartości 2,547,400 m. 73 fen. Z tych niesprzedanych kolonij zawarto już co do 40-u obowiązujące punktacje i koloniści mają do nich przybyć w r. b., dlatego też dopiero w r. 1890-m zaliczeni będą w poczet kolonistów. Umówione ceny kupna odpowiadają oprocentowaniu udziałowego przez państwo kapitału w [illegible]ści 3%.

Na 16-u rozkolonizowanych majątkach, w [illegible] kolonje rozwinęły się najwięcej, żyje w 356 [illegible] koloniach 310 rodzin wyłącznie z uprawy roli, 46 rodzin trudni się obok tego jakimś przemysłem, lub skazane są na zarobek dzienny. Tych 356 rodzin liczy 2,047 głów włącznie z 128 miejscowymi ziomkami. Do pomocy przyjęły sobie te rodziny kolonizacyjne 140 rodzin (616 dusz) i 292 pojedyńczej służby. Z tych jest 393 niemców i 415 polaków. Ogół osób w 356 kolonjach wynosi 2858, z tych 2443 niemców, 415 polaków. Przyjąwszy, co jest rzeczą prawdopodobną, że takie rezultaty można rozciągnąć na wszystkie dotychczas rozkupione kolonje, to wynikałoby, że w 584 sprzedanych kolonjach zamieszkała ludność liczy 4,202 dusz, z tych 3,595 niemców, a 607 polaków.

Br. Z.

W ważnej sprawie.

W dzisiejszym numerze *Medycyny* dr. Stępniewski w obszernym artykule rozbiera kwestję ospy w Warszawie.

Na wstępie zaraz zaprzecza dr. S. słuszności nazwy epidemji, stosowanej do ospy w mieście naszem, ospa bowiem istnieje u nas stale ciągle, jest ona więc endemją, nie zaś epidemją, a na poparcie swojego twierdzenia autor posługuje się niezaprzeczonem świadectwem cyfr i statystycznych danych.

Cyfry i statystyczne dane, ściślejsze i pewniejsze niż wszelkie inne u nas cyfry ze statystyki sanitarnej, przekonywają, że od r. 1877-go, t. j. od chwili zaprowadzenia statystyki śmiertelności, ospa nigdy nie ustawała w Warszawie, lecz zmieniała tylko siłę i natężenie.

W ciągu ubiegłych od owej epoki dwunastu lat ospa wzmagała się cztery razy, mianowicie w latach: 1881, 1887, 1878 i 1882-ym, a stosunek śmiertelności z ospy do ogólnej liczby zmarłych wyrażał się w procentach 5%, 6%, 8% aż do 11%.

Koniec r. z. i początek bieżącego zwróciły znów uwagę powszechną na ospę, która od sierpnia znacznie się wzmogła, co spowodowało władze do zalecania rewakcynacji.

Rezultat rewakcynacji wyświetlają dane statystyczne wykazujące, że od czasu zastosowania tego środka ochronnego śmiertelność, wśród klasy inteligencji, chętniej poddającej się powtórnemu szczepieniu, niż klasy mniej wykształcone, uległa zmniejszeniu, kiedy dawniej ospa szerzyła się z jednakową siłą wśród całej ludności miasta.

W końcu zaznacza dr. S., że o skuteczności rewakcynacji nie należy sądzić z jej objawów zewnętrznych, te bowiem występują pospolicie o wiele słabiej niż u dzieci, co przecież na skuteczność jej jako środka ochronnego wcale nie wpływa.

Ostatecznie dr. S. zaleca szczepienie i rewakcynację obowiązkową, jako jedyny, lecz pewny środek, mogący złagodzić przebieg ospy i zmniejszyć śmiertelność.

Maszyna do czyszczenia ulic.

W każdem ruchliwszem mieście, zwłaszcza zaś w miastach pierwszorzędnych, sprawa czyszczenia ulic ma znaczenie doniosłe.

W Berlinie np. odbywa się ono za pomocą maszyn do zamiatania, zaprzężonych w jednego konia, czynność zaś sama ze względu na ożywiony ruch dzienny odbywa się w porze nocnej. Czynność dzienna ogranicza się na ręcznem usuwaniu końskiego nawozu, nie przez stróży, jak w Warszawie, lecz przez umyślnie w tym celu organizowane brygady robotnicze.

Jako stronę ujemną maszyn do zamiatania ulic, dotychczas w użyciu będących, wymienić należy tworzenie tumanów kurzu, co już niejednokrotnie bywało przedmiotem skarg publicznych.

Temu złemu właśnie zaradzić ma maszyna Hentschla, do zmywania ulic przeznaczona. Doświadczenia ze wspomnianą maszyną, przedsięwzięte do tej pory w Chemnitz, Moguncji, Frankfurcie n. Menem, Kolonji i w innych miastach, dały rezultat pomyślny.

Pomysłowy i dowcipny przyrząd składa się z dwóch części, mianowicie z kombinacji mioteł do zamiatania i kiszek do polewania ulic.

Maszynka nadaje się do przewozu ręcznego albo też końmi, posiada w części głównej zbiorniczek na 1,500 litrów wody, w kształcie cylindra, do którego w tyle przytwierdzone szczotki w kształcie śruby odsuwają wszelkie na powierzchni napotkane nieczystości ku chodnikom.

Od przodu widoczna jest kiszka do polewania, połączona ze zbiornikiem, z którego małą rurką dopływa woda do szczotek i utrzymuje je do pewnego stopnia w wilgoci.

Przez prąd wody, działający od przodu, a następnie przez silne nacieranie szczotkami wszelka nieczystość bez tworzenia się kurzu zostaje zepchnięta, nagromadzona po bokach i do wywózki przygotowana.

Koła maszyny, przygotowane z papieru, toczą się w porze nocnej bez hałasu.

Byłoby wielce pożądanem, ażeby próby z podobną maszyną przeprowadzone były i w naszem mieście...

—es—

---

gactwo tak wielkie, że szafuje z iście wielkopańską rozrzutnością i skutkiem tego nie waha się pochwyconych żywcem epizodów czy figur umieścić na tle dla nich niewłaściwem. Ztąd w niektórych komedjach szczególniej o wiele dawniejszych, słuchacz połapać się nie może z jaką właściwie sferą towarzyską ma do czynienia, co w wykwintnym salonie robi człowiek form trywialnych, zdradzających brak zupełny ogłady towarzyskiej, albo pełen dystynkcji arystokrata w skromnym światku mieszczańskim.

Wynikało to właśnie z owego nadmiaru spostrzeżeń, które Lubowski zbiera w rozmaitych towarzystwach, do których go jego skłonność obserwacyjna pociąga. Bałucki nie wyrusza się prawie nigdy ze świata mieszczańskiego Krakowa, nawet na swoją szlachtę w „Sąsiadach" i „Ciężkich czasach" patrzy, jakby przez lunetę z wieży Marjackiej i widzi ją też może nieco niewyraźnie i zaczarno; Bliziński znowu nadewszystko dworek wiejski i słomianą ukochał strzechę. Lubowski jest pod tym względem trochę *spiritus vagabundus*, jak genjalny komedjopisarz francuski: *il prend son bien où il le trouve*, a gdy sobie ręce napełnił, niebardzo się troszczy o to, czy w obydwóch ziarno jednolite, czy razem dobrze wzejdzie jedno przy drugiem, gdy je na dobrze uprawne zagony swojej satyry rzuci. Charaktery tam będą i prawda obserwacji życiowej, tylko czasem pokłóci się proso z jęczmieniem, a tatarka z grochem. Ładnie wyglądamy, mówi jedno i drugie, ale co my robimy razem przy sobie?

Takie zarzuty stawić było można niektórym dawniejszym komedjom Lubowskiego; „Przyjaciółka żon" najzupełniej jest od nich wolną, a pod względem faktury i jednolitości tonu należy do jego utworów najlepszych. Tu, słusznie ceniony autor wiedział doskonale, zkąd wychodzi i dokąd zajdzie; najdrobniejsze szczegóły akcji obmyślił i przeprowadził ją konsekwentnie od początku do końca; pióro go nie unosi, jak nieokiełznany rumak, ale przeciwnie, znać, że on niem kieruje z zupełną świadomością doskonale obmyślanego planu.

Sfera towarzyska, w której się rzecz rozgrywa, to ludzie z tak zwanego towarzystwa, dostatni, dosyć wykształceni i dobrze pod względem salonowym wychowani, *high life* miejski. W tym światku, który najbogatsze przedstawia żniwo, dla ludzi chcących i umiejących patrzeć rozgrywają się komedje i dramata, w innych warstwach towarzyskich niemożliwe.

Rzecz prosta, flirtacje salonu nie będą dostępne dla robotnika z fabryki, a kaprysów baletnic pewno nie uwzględni dworski parobczak. Tu ludzie chcą zbierać śmietankę życia, zażywać pełną piersią, a pragnienia ich nie ogranicza ciągła walka z nędzą i widmo grożącego głodu. Mają czas, pieniądze i nerwy, trzy najniebezpieczniejsze czynniki tam, gdzie ich nie równoważą uczucia moralne, aspiracje wyższe, ideały obowiązku i poświęcenia.

Kobieta w tym światku, po kilku latach małżeństwa, zaczyna się nudzić, jeśli mąż nie postara się urozmaicić jej bezczynności wymyślanemi codzień nowemi zabawami. Mężczyzna szuka za domem nowych wrażeń, gdy mu spokój rodzinny nie wystarcza. Tam się pojawiają owe kobiety Balzaca o kryzysie tak niebezpiecznym przy schyłku trzeciego lat dziesiątka, tam kokotka Dumasa syna do cudzego gniazda kołacze, a wróbel, Wiktoryna Sardou, zostawiający samicę przy wylęgających się pisklętach, skacze z gałęzi na gałąź cienistego drzewa, gdzie go pociąga głos ukrytej wśród liści nowej ponętnej zdobyczy. Pani czyta Guy de Maupassant, leżąc zdenerwowana na miękkiej otomance buduaru; pan szuka zajęcia na mieście, bo się w domu nudzi. Co robić z czasem, co z pustkami w sercu i w głowie, czem rozdrażnione nerwy zadowolnić? I oto pojawia się figura nowa w salonach tych pań i panów, którą Lubowski żywcem ztamtąd przeniósł na scenę. Jest to pani Wiatrowiczowa (p. Lüdowa), „przyjaciółka żon". Dama ta jest najświeższym nowym importem towarzyskim, rodzaj *Cher ami* w spódnicy. Nie przeceniam w ogóle moralności naszego społeczeństwa, nie uważałem go nigdy za wyjątkowo czyste i bez zarzutu, ale bądźcobądź patrzymy dzisiaj na ciekawe gonitwy konkurencyjne, w których zacofani, jakby pragnąc wynagrodzić czas stracony, biegną szalonym pędem do paryskiej mety, aby się tylko nie dać wyprzedzić mętom wielkomiejskiej cywilizacji. Pod tym względem robimy ogromne postępy, które, jak taranem, kruszą ostatnie strzępy obronnego muru, po za którym chronią się widma konającej opinji publicznej. Czy istotnie taka pani Wiatrowiczowa byłaby u nas możliwa jeszcze lat temu z dziesięć, piętnaście najwyżej. Czy przyjmowanoby w naszych salonach kobietę bez żadnych środków utrzymania, o przeszłości niejasnej, podejrzaną o złe prowadzenie, kokietkę, sprośnie zabawną w towarzystwie kobiet, cynicznie wyuzdaną z mężczyznami. Tymczasem pani taka, jak się słusznie wyraża Lubowski, „grasuje" u nas teraz i grasuje poważnie. Rajfuruje, ułatwia romanse, schadzki, a współcześnie jest przyjmowana wszędzie na równi z uczciwemi kobietami; stanowi nawet bardzo pożądaną ozdobę salonu. Nic dziwnego, jest przyjemna, wesoła i umie się stać pożyteczną, a nawet potrzebną. Spacery, teatra, bale, nawet podróże za granice nic ją nie kosztują; wszakże jest przyjaciółką tylu żon. Oprócz tego, pani Wiatrowiczowa znajdzie zawsze jakieś środki do zbytkownego życia i utrzymania własnego domu na koszt cudzy. Nie wszędzie prawdopodobnie ta jejmość oddaje takie usługi, jak w domu Cierskich, nie zawsze żona rozłączy się przez nią z mężem, ale gdzie ona przejdzie, tam ślady pozostawi, jak zaraza, samem poczuciem tego upadku obyczajności publicznej, że taka kobieta wśród innych uczciwych i szanowanych bezkarnie znaleźć się może. Bo gdybyż nie wiedziano kto ona zacz! Ale mężowie szepczą sobie na ucho kursujące o niej wieści i... śmiejąc się z nich, powierzają jej swoje żony. Te znowu nie bronią jej opinji, ale za to chwalą swoją nierozłączną towarzyszkę, że jest bardzo wesoła i zabawna. W dodatku jest tak zestosunkowana, wszędzie ją przyjmują; ona już nawet i protegować może, wyrobić stanowisko komuś, posadę i poparcie. Za takie rzeczy płaciło się i dawniej, ale... nie towarzystwem własnem, nie gościnnością niepokalanej świątyni rodzinnej. Istotnie zrobiliśmy postępy zadziwiające.

(D. n.) *Kazimierz Zalewski.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż departament poczt i telegrafów opracowuje projekt znaku zasługi za pewną liczbę lat służby dla kobiet telegrafistek.

= *Swiet* donosi, iż z początkiem wiosny postanowiono poddać pod kontrolę rządową wszystkie istniejące w państwie zakłady wód mineralnych, leczenia kumysem itp.

= Nowe normy dla obliczania premji za oszczędności, zrealizowane na opale przez maszynistów, wypracowane w wydziale mechanicznym kolei nadwiślańskiej, zostały obecnie zatwierdzone przez radę zarządzającą. Normy powyższe są o 10% wyższe od dotychczas obowiązujących. Obecnie rachuba zajęta jest obliczaniem premij, przypadających maszynistom za 8 miesięcy r. z., poczem premje te wydane im zostaną niezwłocznie. Fundusz przewidziany na to w budżecie wynosi rs. 11,000.

= Jutro wieczorem odbędzie się posiedzenie komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego, która ma zaopinjować w kwestji dostawy wpustów ulicznych betonowych, dostawy części żelaznych do kanałów, dostawy kranów ogniowych i wreszcie dostawy szybrów i wentyli. Przedmiotem obrad ma być także deklaracja pp. Szustra i Peszla na różne roboty ziemne w r. b., oraz kosztorys układania rur wodociągowych i budowy kanałów, sporządzony przez członka komitetu kanalizacyjnego, p. Majewskiego. Naczelny inżenier kanalizacji, p. W. H. Lindley, zawiadomił, iż z powodu słabości na jutrzejsze posiedzenie przybyć nie może.

= Wyznaczone na sobotę zebranie członków kasy urzędników sądowych nie doszło do skutku i odbędzie się w d. 15-ym b. m.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjęła zapis ś. p. Izabelli Nowickiej w sumie 1,000 rs., przeznaczony dla szpitala dziecięcego w Warszawie.

= Świadectwa nauczycielek domowych uzyskały pp.: Helena Gumińska, Marja Gajewska, Sara Cukiermanówna, Kazimiera Czaplicka, Janina i Cecylja Kosmowskie, Marjanna Kosowska, Janina Tacheliczówna, Marja Czerwińska, Regina Karwicka, Olga Żurakowska, Eugenja Gromakowska, Zofja Majewska, Adelajda Popienówna Eugenja Mołczanowa i Gitla Plucerówna.

= Nauczycielem VI-go gimnazjum męskiego w Warszawie mianowany został p. Antoni Wołkowski, dotychczasowy nauczyciel gimnazjum kieleckiego.

= Okrąg naukowy warszawski wydał ks. Hermanowi Szmidtowi pozwolenie na wykład nauki religji w prywatnych zakładach naukowych.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Daragan, wyjechał do Petersburga na dwa tygodnie. Zastępować go będzie naczelnik trakcji, inżenier Paszkowski.

= **Z teatru i muzyki.**

* P. Wiktor Misiewicz, utalentowany artysta teatru Małego, może słusznie poszczycić się tem, że potrafił zyskać sobie szczerą sympatję i uznanie wśród kolegów i u publiczności.

Pierwsi, a nie mówimy tu tylko o artystach, należących do składu sceny, której p. Misiewicz jest pracownikiem, złożyli hojną ofiarę z pracy i talentu dla utworzenia tak obfitego programu, jakim był program wczorajszego poranku benefisowego p. Misiewicza, publiczność—bo literalnie przepełniła niewielką zresztą salę teatru Małego.

Po uwerturze z „Lekkiej kawalerji" Suppego, odegranej przez orkiestrę pod dyrekcją p. Rożalskiego, widowisko rozpoczął ulubiony dawniej wodewil Wieniawskiego „Nad Wisłą", w którym p. Mazurowska, za nieobecną w Warszawie p. Czosnowską, objęła z niezmiernem powodzeniem grywaną przez siebie przed trzydziestu laty rolę Szulmanowej.

W drugim akcie „Nitouche" p. Zimajerowa, obsypana oklaskami za śpiewany z p. Rapackim (synem) koci duet, zmuszoną była go powtórzyć.

Wdzięczna deklamacja p. Wisnowskiej „Ach panie!" Gondineta w przekładzie Gawalewicza i nad program „Warszawianka" Gomulickiego, oddzieliła „Nitouche" od „Lekkiej kawalerji", w której wystąpili p. Święcka i p. Dyliński.

P. Szymanowski wypowiedział, tak jak wypowiadać umie, figurującego w programie „Niezdecydowanego" Billauda i nadprogramowego „Optymistę" Gawalewicza.

Przeciągłe oklaski nagrodziły dzielnego deklamatora-monologistę.

Drugi akt „Mikada" zamykał program wczorajszego poranku, który zakończył się dopiero o wpół do piątej.

Widzowie, bawiąc się wybornie, nie czuli snać zmęczenia i znużenia, skoro wszyscy dotrwali do końca, unosząc ze sobą wspomnienie mile spędzonych kilku godzin.

* Wczoraj wszystkie trzy teatra były wyprzedane.

W Wielkim rozlegała się rzewna pieśń Moniuszki w wybornej interpretacji Myszugi, Chodakowskiego i Szlezygierówny; w Rozmaitościach gorąco oklaskiwano nową komedję Lubowskiego, a w Małym budzili salwy homerycznego śmiechu Zimajerowa i Morozowicz w „Żonie papy".

* Dzisiaj w teatrze Wielkim przedstawienie trupy russkiej: „Hymn narodowy", „Wieczór w Sorento", „Jak kura w barszczu" i „Monologi".

* W Rozmaitościach ukaże się dzisiaj po raz trzeci „Przyjaciółka żon" Lubowskiego, a w Małym „Nitouche" z Zimajerową.

* Jutro w teatrze Wielkim „Gioconda" z udziałem pań: Lewickiej i Rossini.

* Teatr Rozmaitości daje jutro po raz czwarty „Przyjaciółkę żon" Lubowskiego.

* Wesoła krotochwila „Nerwy" grana będzie jutro po raz dwudziesty w teatrze Małym.

Widowisko rozpocznie „Bęben" z panią Zimajerową w tytułowej roli.

* Do wprowadzenia na repertuar teatru Rozmaitości przeznaczona została wytworna jednoaktowa komedja Filipa de Massa p. t. „Manewry".

Wierszowany przekład tej sztuki wyszedł z pod pióra p. Konstantego Gadomskiego.

„Manewry" grane były z wielkiem powodzeniem w komedji francuskiej.

* W towarzystwie p. Kościelskiego w Łodzi występuje obecnie w rolach gościnnych p. Wincenty Rapacki.

= Konkurs.

Otrzymujemy następujące zawiadomienie:

„Zarząd „Lutni" ogłasza niniejszem konkurs na napisanie utworu humorystycznego na głosy męskie, przeznaczając w tym celu dwie nagrody w złocie: pierwszą w stosunku 25 i drugą—10 rs.

Partyturki wraz z pojedyńczo rozpisanemi głosami nadsyłać należy po d. 1-szy czerwca r. b. pod adresem: „Warszawa, Lutnia, resursa obywatelska".

Nazwiska autorów winny być dołączone w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych temi samemi, co kompozycje, godłami.

Zaleca się unikanie zbytecznych trudności wokalnych, oraz baczenie na artystyczną wartość utworów."

= Rzeźba „kasowa".

Salon stowarzyszonych artystów na Nowym Świecie od czasu istnienia nigdy się jeszcze nie cieszył takim napływem publiczności, jak w dniu wczorajszym.

Publiczność zainteresowana sprawą Kurzawy tłumnie oglądała efektownie ustawioną grupę „Mickiewicza budzącego genjusza".

W kasie naliczono przeszło 400 sprzedanych biletów.

= U wioślarzy.

Gimnastyczna zabawa dziecinna zgromadziła wczoraj nierównie więcej dzieciaków, niż poprzedniej niedzieli.

Po gimnastyce szwedzkiej nastąpił pochód, urozmaicony ewolucjami, a po nim ożywiające gry towarzyskie.

Milusińscy bawili się doskonale do 8-ej wieczorem.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się wieczornica z udziałem dam, w niedzielę zaś o godz. 5-ej z południa zabawa dziecinna.

= W Muzeum.

W dniu wczorajszym wystawę rzemieślniczą zwiedziło 630 osób.

Jak na pierwszy dzień otwarcia wystawy, nie jest to liczba imponująca, ale zawsze dość pokaźna.

W ciągu dnia wczorajszego dokonano na wystawie kilku poważniejszych tranzakcyj, nie mówiąc już o drobnych wyrobach galanteryjnych, które ciągle miały chętnych nabywców.

W podanej przez nas we wczorajszym numerze liście osób, zaproszonych do komisji sądzących, ominęliśmy pp.: J. G. Knauffa i St. Kurowskiego również należących do komisyj sądzącej wyroby działu III-go, co niniejszem uzupełniamy.

= Towarzystwo ratowania tonących.

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie zarządu Towarzystwa ratowania tonących pod prezydencją p. Rawicza, poświęcone przygotowawczej pracy przed ogólnem zebraniem członków tego Towarzystwa, w przyszłą niedzielę w sali ratusza d. 16-go b. m., o godzinie 1-ej z południa odbyć się mające.

Po załatwieniu bieżących spraw, ułożono porządek dzienny dla ogólnego zebrania następujący: zagajenie prezesa; odczytanie sprawozdania za r. 1889-ty; przedstawienie pod zatwierdzenie ogólnego zebrania projektu etatu wydatków i dochodów na r. 1890-ty; sprawozdanie komisji rewizyjnej; rozdanie nagród pieniężnych osobom, które odznaczyły się przy niesieniu pomocy ginącym; wniosek zarządu o upoważnienie do urządzenia kilku posterunków ratunkowych i przeznaczenia na ten cel odpowiedniego funduszu; wybory: prezesa Towarzystwa, trzech członków zarządu i komisji rewizyjnej na r. b.

W końcu przyjęto: na członka rzeczywistego jenerał-lejtnanta Karola Woyde; na członków zaś protektorów: księcia Jana Tadeusza Lubomirskiego, pułkownika gwardji Kulikowskiego i inżeniera Kiślańskiego.

Pożądaną byłoby rzeczą, aby członkowie rzeczywiści Towarzystwa, mający jedynie prawo głosu, licznie na ogólne zebranie przybyć raczyli.

= Kursalon.

Zamierzona budowa kursalonu w Otwocku dochodzi do skutku.

Właściciele licznych tam willi zadeklarowali złożyć fundusz potrzebny na budowę, a jednocześnie wnieśli podanie zbiorowe do zarządu kolei nadwiślańskiej o wyznaczenie im odpowiedniego miejsca na gruntach kolejowych w bliskości stacji pod budowę kursalonu.

Spodziewana jest przychylna decyzja zarządu, który widzi w tem możliwość podniesienia i ożywienia ruchu osobowego tej stacji.

W tym więc jeszcze sezonie kursalon będzie oddany do użytku, przez co życie towarzyskie tej sympatycznej i zdrowotnej miejscowości wiele zyska.

Zbierane są również fundusze na budowę w Otwocku kaplicy katolickiej, gdyż kościół w Karczewie jest zbyt odległy.

= Z Wisły.

Stan wody na Wiśle zwolna się podnosi.

Dzisiaj w południe notowano już blisko 1½ stopy.

Lody topnieją pod wpływem łagodnego powietrza; trzymają się one jeszcze pomiędzy odsepami piaskowemi.

Części zatoru przy moście kolejowym i dalej stoją nieporuszone.

Nietylko w Toruniu, lecz i w Nieszawie lody po raz drugi stanęły przed kilku dniami.

= Niezwykła adoptacja.

Przed paru miesiącami jeden z adwokatów tutejszych otrzymał dziwną, lecz szlachetną propozycję niejakiego Konrada Baumana, rodem z Warszawy, a obecnie stałego mieszkańca Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Chodziło tu o wyszukanie chłopca w wieku od 8-iu do 12-tu lat, którego pan B. pragnął adoptować i przekazać mu cały swój dość znaczny majątek.

Po długich poszukiwaniach i przesyłaniu fotografij, oraz opisu stosunków rodzinnych wielu kandydatów, jeden został wybrany.

Jest to 9 letni Antoś Skrzypiński, zupełny sierota, syn b. urzędnika kolei terespolskiej.

Malca, za zgodą dalszej rodziny, odwozi ciotka, pani K., do Hamburga, zkąd, pod opieką umyślnie zamówionej bony angielki, uda się Antoś w dalszą drogę.

Koszta na podróż pan B. przysłał oddawna.

= Obłąkany.

Subjekt w składzie materjałów aptecznych Mrozowskiego przy ulicy Miodowej, dwudziestoośmioletni Kwinto, od kilku dni zdradzał rozstrój władz umysłowych.

Pryncypałowie nie śpieszyli z umieszczeniem go w szpitalu, chory bowiem zachowywał się spokojnie.

Dopiero onegdajszej nocy K., wpadłszy w furję wykradł się z mieszkania położonego w tym samym domu, wyrwał okiennicę składu i sztabą żelazną wyłamał okno.

Gospodarka obłąkanego w obrębie składu była fatalną, ponieważ zrzucał z półek słoje, tłukł naczynia z najdroższemi specyfikami, a zanim go rozbrojono rozbił około 70 szyb w oknach od frontu i podwórza.

Szaleńca z trudem obezwładniono i odwieziono do szpitala św. Jana Bożego.

Straty w składzie zrządzone wynoszą przeszło 700 rs.

= Kradzieże.

Panu W. skradziono garderobę, bieliznę i bižuterję na sumę 120 rs.; kradzieży dopuścił się Szaja Bronsztejn, który zdołał zbiedz. — W przejeździe z dworca kolei petersburskiej na kolej wiedeńską p. Kuliczynowi skradziono tłomok z rzeczami wartości kilkudziesięciu rs. — Zamieszkałemu przy ul. Leszno nr. 78 Władysławowi Górskiemu wyciągnięto z kieszeni pugilares, w którym znajdowało się 40 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Małej nr. 4 Zygmuntowi Metelskiemu skradziono zegarek złoty, futro damskie, 10 rs. i innne przedmioty na sumę 280 rs.

= Z nędzy.

Osobistość desperata, który się powiesił w pobliżu stacji filtrów, została stwierdzoną.

Jest to Konstanty Thiel, liczący 64 lat wieku, b. rządca domu pod nr. 8-ym przy ul. Podwale.

Nieszczęśliwy człowiek miał żonę i sześcioro dzieci, a pomimo usilnej pracy nie mógł wszystkim potrzebom wystarczyć.

Ciągły brak materjalny wpłynął na rozstrój umysłowy, który w końcu doprowadził do samobójstwa.

= Krwawe zajście.

Wczorajszego wieczora Tomasz Łukomski i Feliks Zawarniak w szynku na Pelcowiźnie wszczęli kłótnię z Wojciechem Mikułowskim.

Ponieważ od słów przyszło do pięści, przeto szynkarz wszystkich trzech wyprosił za drzwi.

Mikułowski zaczął uciekać, lecz pijani awanturnicy podążyli za nim i zranili w głowę, a nadto M. upadłszy, uległ złamaniu prawej ręki.

= Rozbiegany koń.

Na ul. Dobrej rozbiegał się koń, zaprzężony do dorożki nr. 644.

Spłoszone zwierzę nie dało się powstrzymać i stangret, Grzegorz Sosnowski, spadł z kozła.

Podniesiono go ze złamaną nogą i ciężkiemi ranami na głowie.

Po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, Sosnowskiego odwieziono do domu.

Konia z rozbitą dorożką przytrzymał policjant na Tamce.

= Podejrzenie zbrodni.

Dziś nad ranem pod nr. 11-ym przy ul. Miłej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męzkiej.

Ponieważ w danym wypadku zachodzi podejrzenie nienaturalnej śmierci, śledztwo zostało zarządzone.

= Smutny wypadek.

Nocy wczorajszej w przytułku położniczym pod nr. 56-ym przy ul. Marszałkowskiej zdarzył się następujący wypadek.

Niejaka Franciszka Kruszewska w sobotę umieściła się w przytułku, spodziewając się lada chwila słabości.

Tymczasem K. zachorowała w ustępie, znajdującym się w podwórzu.

Gdyby nie pomoc stróża, Antoniego Żurawskiego, dwie ludzkie istoty mogłyby śmierć ponieść.

Żurawski, obchodząc podwórze, usłyszał głuche jęki, wydobywające się z ustępu.

Zajrzawszy tam, spostrzegł kobietę, leżącą bez zmysłów.

Nowonarodzone dziecię znajdowało się już w dole.

Na szczęście wywózka niedawno była uskutecznianą i Żurawski zdołał niemowlę jeszcze żywe wydobyć, a następnie zaalarmował dozorczynię przytułku.

Śledztwo w pomienionym wypadku zostało zarządzone.

= Pożar i alarm.

Pod nr. 39-ym przy ul. Śliskiej w szopie, przeznaczonej na skład słomy, wynikł pożar.

Ogień na szczęście rychło dostrzeżono i domownicy pożar stłumili.

Dziś nad ranem trzeci oddział straży został zaalarmowany wiadomością, iż pali się przy ul. Zgoda.

Był to alarm fałszywy, spowodowany wybuchem iskier z komina piekarni.

W Towarzystwie muzycznem.

Czterdziestu sześciu, wyraźnie czterdziestu sześciu członków Towarzystwa muzycznego z liczby przeszło sześciuset, jakich ono obecnie liczy, stawiło się na odbyte wczoraj zebranie ogólne.

Niezbyt to dodatni objaw interesowania się losami instytucji, która przecież kiedyś była Benjaminkiem Warszawy.

W tak szczupłym komplecie zebranie wczorajsze zagaił wiceprezes, hr. Rzyszczewski, poczem na przewodniczącego obradom wybrano p. Emila Marxa, który ze swej strony na sekretarza zaprosił p. Aleksandra Rajchmana, a na asesorów pp.: Orgelbranda, Frajera i Statlera.

Sprawozdania, jako znanego już wszystkim, nie czytano, natomiast zaś przystąpiono do obrad nad postawionym przez przewodniczącego wnioskiem przyjścia z pomocą wdowie po zmarłym, a tyle dla Towarzystwa zasłużonym długoletnim członku komitetu, ś. p. Wiślickim, którego pamięć obecni na zebraniu uczcili przez powstanie.

Rezultatem dyskusji nad tym przedmiotem, gdy inne sposoby zapewnienia wdowie stałej pomocy, okazały się niemożliwemi do przeprowadzenia, była uchwała urządzenia na ten cel koncertu, którego kierunek przyjął na siebie p. Münchheimer, a udział swój przyrzekli pp.: Aloiz, Marczello, Myszuga, Russel i chóry Towarzystwa.

Sprawozdanie rachunkowe za rok ubiegły, oraz projekt budżetu na r. b. zyskały zatwierdzenie zebrania ogólnego.

W końcu wyrodziła się dyskusja z powodu poruszonej przez dra Drzewieckiego kwestji zmniejszania się liczby członków Towarzystwa, co mówca kładzie na karb podwyższenia składki stałej i pobierania opłat dodatkowych za miejsca siedzące na wieczorach, którym nadto, a mianowicie wieczorom mniejszym, mówca zarzuca niedbałe i nieinteresujące programy.

Ten ostatni zarzut odpiera przytoczeniem nazwisk, uczestniczących w tych wieczorach artystów i artystek, zastępca dyrektora, p. Michał Hertz, co do innych zaś poruszonych przez dra Drzewieckiego kwestyj replikuje p. Piątkowski.

Zdaniem jego komitet w dotychczasowej swojej działalności złożył niezbite dowody energji, staranności i dobrej woli. Twierdzenie to popiera porównaniem z innemi tego rodzaju towarzystwami zagranicznemi, jak np. lipskiem, w którem prawo bywania na wieczorach i koncertach kosztuje około 40 rs. na pół roku, a zatem kilka razy więcej, niż u nas. Szkodliwy wpływ na rozwój towarzystwa przypisuje mówca raczej innym instytucjom, niemającym nic wspólnego z muzyką, jak Towarzystwo wioślarskie, które przecież urządzają prawie perjodycznie różne koncerta i śpiewy zbiorowe, co odciąga publiczność i wpływa na rozstrzelenie sił czynnych, nie kupiących się już tak, jak dawniej, w Towarzystwie muzycznem. Przemówienie swoje kończy pan P. wnioskiem wyrażenia uznania dla komitetu, w czem popiera go jeszcze p. Dziadulewicz.

Wniosek zostaje jednomyślnie przyjęty, a po przypomnieniu przez p. Rydygiera sprawy budowy gmachu Towarzystwa, która miała tak gorącego promotora w zmarłym ś. p. Władysławie Wiślickim, zebranie kończy swoje czynności.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej po № 14-ym, odbędzie się doroczne zebranie ogólne członków warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej wieczorem, w sali Towarzystwa w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się posiedzenie członków sekcji technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu.

— D. 11-go b. m., w kancelarji zambrowskiej szosowej komisji budowniczej w Zambrowie, gubernji łomżyńskiej, odbędą się licytacje na dostawę: 1) szabru 1,707 sążni sześciennych lub kamieni na szaber 1,625 sążni sześciennych, oraz robotników do ich rozbijania; 2) kamieni do brukowania 585 sążni sześciennych, tudzież robotników do brukowania. Materjały te i robotnicy potrzebni są do urządzenia szosy Wyszków—Lochów. Termina dostawy: połowę do d. 1-go kwietnia, a drugą połowę do d. 1-go maja r. 1891-go. Wadjum 20% zadeklarowanej wartości dostawy.

— D. 11-go b. m., w łagowskim urzędzie gminnym, w powiecie opatowskim, gubernji radomskiej, odbędzie się po raz trzeci licytacja na wykopanie rowów ochronnych w leśnictwie łagowskiem na przestrzeni 1518,8 prętów, oraz na rozszerzenie i naprawę rowów w temże leśnictwie na przestrzeni 1235,2 prętów; licytacja rozpocznie się od rs. 2,286.

— W dniach 11, 12, 15 i 17-ym b. m., w godz. od 10-ej zrana do 3-ej po południu, tutejszy kantor Banku państwa będzie przyjmował drugą ratę terminową w ilości 40 rs. 46 kop. od subskrybentów na listy zastawne premjowe państwowego ziemskiego Banku szlacheckiego. Jednocześnie przyjmowane będą i całkowite opłaty listów zastawnych szlacheckiego Banku państwowego w sumie 135 rs. i procent za spóźnienia od tej sumy w stosunku 4% rocznie, za czas od d. 27-go listopada r. z. do dnia opłaty.

— D. 11-go b. m., o godz. 10-ej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa, odbędzie się publiczne posiedzenie, celem włożenia do kół numerów czteroprocentowych obligów skarbowych Królestwa Polskiego, a następnie ich losowanie.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **IGNACY MAURYCY GRABOWSKI,**
syn Franciszka i Zofji z Lutosławskich, b. obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, w d. 7 marca r. b. zakończył życie, przeżywszy lat 36. Pozostała żona z dwiema córkami, oraz siostra zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach jutro, we wtorek, o godz. **11-ej** rano i na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —370

†

Ś. P.

Marja Rafaela Dziekońska,
po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 9 marca 1890 r. W głębokim żalu pozostała matka wraz z rodzeństwem zmarłej zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża we wtorek, to jest dnia 11-go marca, o godzinie **11-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 975

† **Ś. p. Stasio Poradowski,**
jedyny synek Franciszka i Marji z Langnerów, zakończył życie dnia 8-go marca r. b., przeżywszy miesięcy 4. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 71, we wtorek, to jest dnia 11-go marca, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. —971—

† **Ś. p. JANINA VOGT,**
córka Bronisława i Bronisławy z Kotkowskich, po długiej i i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 8 marca 1890 r., przeżywszy lat 19. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice, bracia i siostry zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 11 marca, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** rano, do kościoła św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **12-ej** w połud., na cmentarz powązkowski.—977

† **Ś. p. Zdzisław Dębski,**
REJENT,
zmarł w mieście Sandomierzu dnia 4-go marca 1890 r. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w dniu 11 marca, tj. we wtorek, w kościele Przemienienia Pańskiego (pokapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godz. **10-ej i pół** rano, na które pogrążeni w smutku matka, bracia i siostra zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —966—

† **Ś. p. Balbina ze Słomińskich PIECHOWSKA,**
wdowa po obywatelu ziemskim, zmarła w dniu 9-m marca r. b. w wieku lat 78. Wyprowadzenie zwłok ze wsi Strugi i następnie pogrzeb na cmentarzu parafjalnym we wsi Skotniki odbędzie się w dniu 11-ym marca, o godzinie **10-ej** rano. Ciężkim smutkiem dotknięte dzieci i wnuki zapraszają na ten smutny obrzęd krewnych, przyjaciół i znajomych. —368—

† **Za duszę ś. p. JULJANA RUBACH,**
b. sekretarza Instytutu muzycznego, odbędzie się nabożeństwo dnia 11-go marca, o godz. **10-ej** rano, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), na które pozostała żona zaprasza krewnych i życzliwych. —968—

† Dnia 12-go marca, to jest we środę, w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **10-ej** rano odbędzie się wotywa żałobna za duszę

ś. p. Karola Miller,
jako w rocznicę jego śmierci, na którą syn i rodzina zaprasza życzliwych znajomych. —974—

† Dnia 12-go marca, tj. we środę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p.

Heleny z Malczów Łuszczewskiej,
w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż i synowie zapraszają życzliwych. —965—

† We wtorek, to jest dnia 11-go marca r. b., jako w rocznicę zgonu ś. p. **Walentego Wicherta**, odbędzie się za spokój jego duszy wotywa żałobna o godzinie **10-ej i pół** w kościele św. Krzyża, na które rodzina najuprzejmiej zaprasza krewnych, przyjaciół i wszystkich życzliwych pamięci zmarłego. —970—

† Dnia 11-go marca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Klementyny z Prażmowskich Wilczewskiej,
na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —983

† Jutro, to jest we wtorek, jako w dzień imienin ś. p. **Konstantego Konarzewskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, o godzinie **9-ej i pół** zrana, po czem nastąpi poświęcenie krzyża na grobie, na które to obrządki pozostała żona z rodzeństwem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, —369r—

† Dnia 11-go marca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele katedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, odprawi się nabożeństwo za duszę

**ś. p. Marji z Bielińskich Porczyńskiej, i
ś. p. Stanisławy Bielińskiej.** —978—

† We wtorek, to jest w d. 11-ym marca r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. **Mieczysława Bentkowskiego**, odprawione zostanie w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona zaprasza. —959—

† Dnia 11-go b. m., to jest we wtorek, jako w dzień imienin ś. p. **Konstantego Jezierskiego**, b. urzędnika dr. żel. warsz.-wied., odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —967—

† Dnia 11-go marca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. **KONSTANTEGO ZAŁĘSKIEGO**, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —981—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 9-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Obiegają pogłoski o utworzeniu nowego ministerjum, złożonego z dwóch departamentów: handlu i przemysłu oraz rolnictwa i przemysłu wiejskiego.

Wiedeń 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Koło polskie upoważniło przedstawicieli swoich w komisji budżetowej, aby zażądali wyznaczenia większych, niż dotąd, zasiłków ze skarbu państwa dla szkół przemysłowych w Galicji. Pozycja ta w budżecie figuruje w sumie 600,000 złr., z której zaledwie 11,000 złr. idzie na zasiłki dla galicyjskich szkół przemysłowych.

Budapeszt 9-go marca. (*Tel. pr. K. War.*)— Opozycja uchwaliła temi samemi środkami zwalczać gabinet Szaparyego, jakim zwalczała Tiszę. Uważa ona bowiem, że zmiana osobista nie wystarcza; przyszły gabinet będzie narzędziem w rękach tegoż samego Tiszy.

Budapeszt 9-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Tisza zamierza przed ostatecznem ustąpieniem z gabinetu wygłosić w izbie deputowanych wielką mowę, streszczającą wysiłki jego piętnastoletniej działalności ministerjalnej i rozwijającą program na przyszłość. Mówią, że tekę rolnictwa po hr. Szaparym, który zostanie prezesem gabinetu, obejmie teraźniejszy minister spraw wewnętrznych hr. Geza Teleki, a tekę tego ostatniego nadżupan hr. Józef Zichy. Nowy gabinet przedstawi się sejmowi prawdopodobnie w sobotę.

Budapeszt 9-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Klub niezawisłości uchwalił, że po urzędowem ustąpieniu Tiszy imieniem klubu zabierze głos w izbie Daniel Iranyi, celem oświadczenia, że opozycja wystąpi z równą siłą przeciw nowemu gabinetowi, jeżeli tenże nie zgodzi się na taką zmianę w projekcie ustawy o poddaństwie węgierskiem, na mocy której Ludwik Koszut zostałby i nadal w posiadaniu praw obywatela węgierskiego.

Lwów 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Podobno grono wyborców wpływowych w okręgu Stryj-Sambor-Drohobycz, z którego posłował do rady państwa Otto Hausner, zamierzyło, celem uczczenia jego pamięci, postawić w rzeczonym okręgu kandydaturę jego syna, Witolda Hausnera, będącego jednym z najzdolniejszych urzędników w ministerjum sprawiedliwości w Wiedniu.

Lwów 9-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Prof. Bobrzyński ma być mianowany wiceprezesem galicyjskiej rady szkolnej krajowej.

Berlin 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Zaprzeczają tu tendencyjnym doniesieniom, jakoby hr. Waldersee odbył w Rzymie ważną konferencję z Crispim i z Bertole-Vialem. Hr. Waldersee wcale nie rusza się z Berlina.

Berlin 9-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Westphälischer Mercur* zamieścił list z Berlina, który powiada, że wynik wyborów do parlamentu zmienił rdzennie całą sytuację polityczną w Niemczech, że wkrótce czekają naród ważne niespodzianki i że mowy już niema o tem, aby książę Bismark otworzył przy boku cesarza przyszłą sesję parlamentu. Wkrótce nastąpi uchylenie wszystkich z czasów *kulturkamfu* pozostałych jeszcze przepisów wyjątkowych, wymierzonych przeciw kościołowi katolickiemu.

Berlin 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Były pruski minister rolnictwa, Rudolf Friedenthal, umarł w Nissy, licząc lat 62. (Był on w r. 1867-ym twórcą wolnokonserwatywnej partji państwowej; ustąpił z ministerjum d. 14-go lipca 1879-go r., będąc przeciwnikiem nowej partji polityki gospodarczej kanclerza, opartej na protekcyjnych cłach zbożowych; *przyp. red.*)

Berlin 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Znany przewódzca partji wolnokonserwatywnej, prof. Delbrück, poruszył w *Preussische Jahrbücher* myśl zbliżenia się stronnictw kartelowych do partji wolnomyślnej na gruncie reformy socjalnej i zaniechania jednostronnej uprawy interesów stanu ziemiańskiego.

Berlin 9-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Zaniechanie zamiaru przedstawienia parlamentowi nowego projektu ustawy wyjątkowej przeciw socjalistom stanowi nowe zwycięstwo polityki, prowadzonej osobiście przez cesarza, nad polityką kanclerską.

Monachjum 9-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd zagroził większości ultramontańskiej rozwiązaniem sejmu. (Większość komisji budżetowej, złożona z katolików, wykreśliła z budżetu oświaty cały szereg pozycyj na najpilniejsze cele artystyczne, skutkiem czego młodzi artyści monachijscy wykonali w piątek demonstrację pod oknami obu głównych przewódzców partji katolickiej: Dallera i Orterera; *przyp. red.*)

Toruń 9-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wybory do sejmu pruskiego w okręgu olsztyńsko-reszelskim w miejsce zmarłego posła, ks. Borowskiego (centrum), odbędą się dnia 18-go b. m. w Wartemborku. Centrum postawiło przeciwko kandydaturze warmijczyków, ks. Totsdorfa z Olsztyna, kandydaturę radcy miejskiego Ostera z Olsztyna.

Paryż 9-go marca. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby sekretarz kolonij, Etienne, oświadczył w odpowiedzi na interpelację Deloncle'a, że sułtan Dahomeju zerwał umowy, przyznające Francji protektorat nad jego państwem. Rząd przesłał sułtanowi ultimatum i gotów jest wymusić na nim siłą poszanowanie dla sztandaru francuskiego. Etienne przyznał, że kilku francuzów, pozostałych w Whiddach, dahomejczycy porwali. Izba przyjęła obietnicę ukarania wiarołomnego sułtana Dahomeju hucznemi oklaskami.

Paryż 9-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Posłem francuskim przy Kwirynale, w miejsce zmarłego Marianiego, mianowany został Billot.

Rzym 9-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzienniki wszystkich odcieni zgadzają się na to, że przyjęcie przez izbę porządku dziennego, wyrażającego uznanie dla roztropnego kierunku polityki afrykańskiej rządu, było wyrazem patrjotycznej zgody wszystkich stronnictw na politykę zagraniczną Crispiego. Crispi zwyciężył nie dlatego, że Włochy od r. 1882-go wydały blisko 100 miljonów na nową kolonję afrykańską, której żaden chłop włoski kolonizować nie pójdzie, ale dlatego raczej, że ogromna większość narodu pochwala politykę potrójnego przymierza, której przedstawicielem jest Crispi. Izba, głosując 193 głosami przeciw 55 za rzeczonym porządkiem dziennym Sonnina i Menottiego Garibaldego, głosowała właściwie za potrójnem przymierzem.

Rzym 9-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Król Menelik wkroczył z armją swą do prowincji Tigre, która dotąd odmawia mu uznania. Czekają go tu zacięte walki. Dedżak Sebhat opuścił Menelika. Hr. Antonelli spotkał się z Menelikiem d. 23-go z. m. w Makalle i doznał odeń świetnego przyjęcia. W dwa dni później Menelik wyruszył ku Tembji, gdzie stoją armje Ras Mangaszy i Ras Aluli, którzy podobno gotowi są poddać się Menelikowi. Następnie podąży król do Aduy (w której jen. Orero zostawił, jak wiadomo, drobną załogę włoską; *przyp. red.*).

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 10-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś, z powodu dnia urodzin Najjaśniejszego Pana, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w Soborze Św. Izaaka. Przyjęcia u Najwyższego Dworu nie było.

Wiedeń 10-go marca. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Na wczorajszem posiedzeniu koła polskiego toczyły się żywe rozprawy w kwestji projektu indemnizacyjnego, z których pokazuje się, że zdania co do stosowności traktowania ustawodawczego tej kwestji są bardzo podzielone. Podniesiono, że sprawa głodowa, tudzież regulacja rzek, są pilniejsze od indemnizacji. Uznano, że dalszy targ z klubem centrum o ustępstwa na polu szkoły wyznaniowej w zamian za głosowanie klubu w sprawie indemnizacyjnej jest wprost niemożliwe. Urzędowych rokowań w tej mierze nie było. Natomiast uznano powszechnie za konieczne zawezwać rząd, aby w interesie własnym postarał się o przyprowadzenie do skutku większości za indemnizacją bądźto przez wskrzeszenie dotychczasowej solidarności prawicy, bądźto przez wytworzenie nowej koalicji, gdyż sytuacja dojrzała i wszelka zwłoka utrudniłaby położenie. Koło nie porzuca dotychczasowych sprzymierzeńców, lecz porzucone przez nich oddaje sprawę rządowi, który ma środki do skutecznego działania, zna położenie stronnictw i życzenia monarchy, może traktować ze wszystkiemi frakcjami prawicy, zarówno jak lewicy. Warunki i termin rozstrzygnięcia zależą od rządu i przebiegu rokowań, które muszą trzymane być do czasu w tajemnicy.

Budapeszt 10-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Na wczorajszym obiedzie dworskim cesarz powiedział do Maurycego Jokaja: „Następują ciężkie dni, w których bardziej, niż kiedykolwiek potrzebną okaże się solidarność liberalnej partji rządowej". (*Aj. półn.*)

Praga czeska 10-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— *Narodnim Listom* zabroniono sprzedaży pojedyńczych numerów. (*Aj. półn.*)

Berlin 10-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Spór pomiędzy cesarzem i ks. Bismarkiem tak się w ostatnich czasach zaostrzył, że ustąpienie tego ostatniego jest w najbliższym już czasie oczekiwane.

Paryż 10-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczoraj w sześciu okręgach odbyły się wybory uzupełniające do izby. W dwóch zwyciężyli deputowani, których wybór został unieważniony przez izbę, w trzecim wybrany monarchista, w czwartym republikanin. W dwóch okręgach musi odbyć się wybór ściślejszy.

Berlin **10-go marca** (***Tel. pr. Kur. War.***) —
Ruble w gotówce [redacted] (onegdaj 222.25)
Ruble na dostawę [redacted] (onegdaj 222.—)

GIEŁDA.

Warszawa, **10-go marca.**

Berlin nadesłał nam dziś nader różnorodne kursa, mianowicie 221.75, 222, 222.25 i 222.50, odpowiadające kursom 45.10, 45.05, 45 i 44.95 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały mocne usposobienie giełdy tamtejszej. Petersburg szacował Londyn po 9.16 z odbiorem natychmiastowym i po 9.20 na kwiecień r. b. U nas rozpoczęto obroty płacąc 45.10 (równia 221.75 m. bez kosztów) za Berlin krótki, a przy względnie niewielkim ruchu podniesiono tę cenę do 45.15 (t. j. 221.50 m. za 100 rs.). Różnice czyniły dziś 5 kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu 2½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca maja r. b. po 45.27½ i 45.30, żądano zaś za dostawę czerwcową 45.35, przy chęci płacenia 45.30, 45.22½ za dostawę kwietniową i 45.17½ za dostawę do końca b.m.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.10, 45.12½ i 45.15, przeważnie jednak po 45.12½ i 45.15, żądając 45.30. Inne niemieckie miasta bankowe oddawano po 44.95 i 44.97½ z długim i po 55 z krótkim terminem. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.16, brano zaś po 9.13. **Paryż** krótki nabywano po 36.52½, przy chęci zbycia po 36.65. **Wiedeń krótki** w żądaniu nominalnem po 77.60.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy dążności cokolwiek słabszej. W żądaniu listy likwidacyjne po 89.75 i 88.85 względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 89.50 i 89.55 za kilkanaście tysięcy rs. w sztukach po rs. 1,000, 89.45 za kilka tysięcy rs. w pięciosetkach i 88.60, 88.65 za kilka tysięcy w drobnych odcinkach. Wschodniej pożyczki kupiono kilka tysięcy II i III em. po 100.50, przy zaofiarowaniu po 100.75 za wszystkie trzy emisje. Zabrano kilka pożyczek premjowych II-ej em. po 229.25, oraz kilkanaćcie listów premjowych szlacheckich, po 217.12½ i 217.25. Ulokowano kilka tysięcy renty kolejowej po 99.80. Nową pożyczkę 4% ceniono po 86.35, nabyto zaś kilkanaście tysięcy po 86.10, 86.15 i 86.20.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 97.35 I ser. i po 96.35 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I-ej serji po 97.15, oraz kilkanaście tysięcy V-ej s. po 96.20, 96.17½, 96.15, 96.10 i 96.05. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99.25 I-ej serji, 96.30 II-ej ser., 96.10 III-ej, 95.90 IV-ej i 95.80 V-ej s, a kupiono kilka tysięcy III-ej po 95.85, kilka tysięcy IV-ej po 95.60 i 96.65, oraz kilka tysięcy V-ej serji po 95.50 i 95.55. Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy wzięto parę tysięcy po 90.60, przy żądaniu 91.

Dziś z powodu święta dworskiego ceduły urzędowej nie będzie.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.23^4, garniec rs. 2.68. Dowozy wystarczające, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.37.

OGŁOSZENIE.

KANTOR BANKU PAŃSTWA

w Warszawie,

ma zaszczyt podać do wiadomości panów subskrybentów na listy zastawne premjowe Państwowego Ziemskiego Banku Szlacheckiego, że oznaczona w ogłoszeniu o subskrypcji na dzień 28 lutego (12 marca) r. b. druga rata terminowa w ilości rubli czterdziestu (40) z procentem za czas od dnia 15 (27) listopada r. z. do dnia opłaty 28 lutego (12 marca) razem rs. 40 kop. 46, kantor Banku będzie przyjmował od swoich subskrybentów nietylko 28 lutego (12 marca) lecz także 27 lutego (11 marca), 3 (15) i 5 (17) marca r. b., od godziny 10 zrana do 3 po południu w takiej samej wysokości jak i 28 lutego (12 marca), bez doliczenia procentu za spóźnienie rat, mających wpłynąć 3 (15) i 5 (17) marca; celem zaś ułatwienia dostępu publiczności do kas i uniknienia nadmiernego jednocześnie zgromadzenia interesantów, kasy warszawskiego kantoru będą przyjmowały wpływy 27 lutego (11 marca) od okazicieli tymczasowych świadectw oznaczonych numerem listu 14 (serji 6001 do 9000 i 12001 do 14000);

28 lutego (12 marca) od okazicieli tymczasowych świadectw oznaczonych nr listu 15 (serji 6001 do 8000, 12001 do 13000 i 8001 do 8632);

3 (15) marca od okazicieli świadectw oznaczonych nr listu 16 (serji 4001 do 7000);

i 5 (17) marca od tych osób, które z jakichkolwiek bądź powodów nie zdołali w dni poprzedzające uiścić wniosków i od okazicieli tymczasowych świadectw za rozmaitemi numerami listów i seryj.

Za zwrotem tymczasowych świadectw opłaconych pierwszą ratą i po wniesieniu drugiej raty terminowej w wysokości 40 rs. 46 kop. wydawane będą za własnoręcznem pokwitowaniem okaziciela świadectwa z pierwszej raty, tymczasowe świadectwa drugiej raty na okaziciela, za temi samemi numerami, za któremi były wypuszczone w obieg przedstawiane do opłaty świadectwa tymczasowe pierwszej raty. W dni wyżej wskazane przyjmowane będą, po przedstawieniu świadectw z raty drugiej i całkowite opłaty listów zastawnych Szlacheckiego Banku Państwowego, w wysokości rs. 135 i procent za spóźnienia od tej sumy, w stosunku 4% rocznie, za czas od 15 (27) listopada r. z. do dnia opłaty.

Przedstawiane do opłaty drugiej raty tymczasowe świadectwa pierwszej raty, winny być wypisywane na oddzielnych deklaracjach, podpisanych przez okaziciela, na blankietach według formy przez kantor Banku na ten cel ustanowionej, z dokładnem oznaczeniem w takowych osobistości i miejsca zamieszkania okaziciela, ilości i numerów listu i seryj przedstawianych świadectw.

W końcu warszawski kantor Banku Państwa ma honor oznajmić, że właściciele tymczasowych świadectw, którzy nie zdążyli wnieść należnych od nich rat w wyżej wymienionych terminach, mogą takowe uiszczać w ciągu miesiąca prolongacyjnego, tj. do 28 marca (9 kwietnia) r. b. włącznie. Spóźnione raty będą przyjmowane przez kantor Banku w ciągu tego miesiąca w środy, z doliczeniem za spóźnienie procentu w stosunku 6% rocznie od sumy od nich przypadającej.

Zarządzający Warszawskim Kantorem Banku Państwa (podpisał)

346r ***Baron G. Briesen.***

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „Gwiazdeczce".—Prawie zupełnie dobrze. Dzięki twemu listowi ukochana, zapomniałem na chwilę o smutnej rzeczywistości. O jakże drogą jesteś twemu kochającemu cię duszą całą Jowiszowi. 9 9

HOTEL „ROSSJA"

w St.-Petersburgu, Mojka przy Czerwonym moście (bliz Krasnawo mosta). **Nowo-otworzony przez nowego właściciela,** poleca **bardzo ładne, wygodne i spokojne pokoje, od rs. 1 do 12 rs. dziennie.— Śniadania z 2-ch dań 75 kop., Obiady z 4-ch dan rs. 1.—Wina** lepszych firm **po cenach umiarkowanych. Kuchnia wyborna, usługa akuratna.—Bezpłatne** korzystanie z miejscowego **telefonu.** Omnibus i powozy na każde żądanie.

Mówi się po polsku, niemiecku i francuzku.

417r Zarządzający Hotelem **A. Iw. Fligen.**

WYJĄTKOWO TANIA SPRZEDAŻ

BIELIZNY

i różnych towarów z powodu zmiany lokalu.

B. REICHEL,

Trębacka № 11, w dziedzińcu. 415R

Po 15 kop. zeszyt.

Nowe prawdziwej doniosłości dzieło.

Piękności Kościoła Katolickiego,

przedstawione w zewnętrznych uroczystościach, obrzędach i zwyczajach. Opracowali: ***X.X. Grzegorz Rippel, Henryk Himjoben i X. N. J. Cornet.*** Dla polskich czytelników przełożył, zastosował i pomnożył

X. Nestor H. S. Bieroński

Dzieło trzytomowe.

Wychodzi zeszytami po 15 kop.

co dziesięć dni. Całość składać się będzie z 24 zeszytów. Cena za całe dzieło 3 rs. 60 kop., z przesyłką pocztową rs. 4 kop. 60. W Warszawie można nabywać pojedyńczemi zeszytami. Ekspedycja główna w księgarni **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie.

„Piękności kościoła katolickiego" mają za zadanie, jak rok kościelny długi, od 1-ej Niedzieli Adwentu do ostatniej po Zielonych Świątkach, prowadzić, że się tak wyrazimy, za rękę czytelnika i przedstawiać mu w tajemnicach Odkupienia i w Świętach Niepokalanej Dziewicy, w obrzędach kościelnych, ceremonjach, całą naukę kościoła katolickiego.

Prospekt na żądanie bezpłatnie się udziela lub pocztą wysyła. 406r

Z dniem 13 b. m., otwartym zostanie

MAGAZYN BŁAWATNY
MIECZYSŁAWA WIĘCKOWSKIEGO,

4, CZYSTA 4,

i poleca: duży wybór **materjałów wełnianych** gładkich i fantazyjnych na suknie i okrycia, **Kostjumów** odpasowanych, **Termołam** tureckich na szlafroczki, **Satinet, Zefirów, Materjałów à jour, Batystów, Kretonów, Sarpinek i Barchanów.** Drap de dames we wszystkich kolorach, Mohairy i materjały pół jedwabne na plaszczyki,

PLEDY, CHUSTKI.

Ceny bardzo umiarkowane. 416R

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 6697

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca „Danilewicza" autora buchhalterji, Chmielewski, Bracka 5. 647r

Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Sikorskiej, Niecała 12. Bony niemki z muzyką są do umieszczenia. 706r

Biuro nauczycielskie Sotkiewiczowej, Zielony plac 13. Są do umieszczenia zaraz sumiennie rekomendujące się bony francuzki, angielka z niemieckim i niemki. 7077

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Paryżanka wykształcona do umieszczenia. 7015

Dyplomowana rękodzielnia dla kobiet Swinarskiej. Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, gorsetów, krawatów, haftu, koronek, terracoty, robót włóczkowych. 7030

Francuzki świeżo przybyłe, do umieszczenia zaraz. Mazowiecka 16. Załęska. 6793

Francuzka znająca niemiecki lub polski język i muzykę potrzebna na kilka godzin dziennie u N. Erdrejcha, ul. Świętojerska № 28. 7073

Młoda dyplomowana cudzoziemka, udziela niemieckiego, francuzkiego, także w zbiorowych lekcjach. Książęca 4, mieszkaniia 15, od 3—5. 6987

Nauczycielka posiadająca języki: russki, niemiecki, francuzki z doskonałą konwersacją, bawiła parę lat w Paryżu, oraz muzykę, poszukuje miejsca na bardzo dostępnych warunkach. Nowogrodzka № 17, mieszk. 20, od 4-ej po południu. 6959

Potrzebna zaraz nauczycielka, gimnazistka z francuzkim, na wyjazd. Ul. Jerozolimska 8—9, wieczorem po szóstej. 711r

Posady i prace.

A) Miejsca dysponenta i korektora w zakładzie drukarskim poszukuje zecer uzdolniony w akcydensach, władający trzema językami, kawaler 26-letni, poważny, posiadający długoletnią praktykę, patent drukarski i chlubne świadectwa. Adres: A. Zieliński, dla St., Zachodnia 38, w Łodzi. 710r

Angielka z Londynu (francuzki, niemiecki gruntownie). 3 Miodowa. Oficyna 25. 4878

Bona francuzka świeżo przybyła, z dobrym akcentem, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 6020

Fabryka gorsetów „Marie", Niecała № 1, 1-sze piętro, potrzebuje panien zupełnie uzdolnionych do kompletnego wykończania gorsetów; robota stała, wynagrodzenie dobre. 6848

Maszynistki zdolne do szycia kapeluszy słomkowych znajdą stałe zajęcie. Ul. Zielna 36. 6884

Niemka młoda, inteligentna, znająca ładne robótki, szuka zajęcia na przychodnią, demiplace albo stałego miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Elwira". 7060

Osoba młoda poszukuje miejsca do zarządu domu, umiejąca szyć na maszynie bieliznę, krawieczczyznę. Wiadomość: Hotel Polski, wynajem powozów. 6648

Potrzebne są panny do maszyny do białego szycia. Ul. Piękna № 19. 6940

Potrzebne są podręczne i uczennice do kwiatów. Krakowskie-Przedmieście № 63, mieszkania 3. 6927

Potrzebne są panny do staników i do nauki do pracowni Felicji, Pańska 26. 6428

Potrzebne zaraz panny podręczne, bardzo zdolne, do ubierania kapeluszy damskich. Pensja miesięczna rs. 15 do rs. 25, zajęcie cały rok. Dąbrowski, Żabia 2. 6701

Potrzebne są panny do trykotów, zdolne maszynistki i podręczne. Nowogrodzka 15, m. 5, 3-ie piętro. 6675

Potrzebne zdolne podręczne. Leszno № 31, mieszk. 18. 7070

Panny uzdolnione i podręczne za dobrem wynagrodzeniem potrzebne do kwiatów. Długa 42, pierwsze piętro. 696r

Potrzebna prasowaczka, znająca się na damskiej i męzkiej garderobie. Wiadomość: Nowolipie № 44, w bramie na lewo. 6922

Poszukuje się gospodyni do samodzielnego zarządu gospodarstwem kawalerskiem i kuchnią, może być nawet wdowa z dzieckiem, pierwszeństwo daje się jednak osobie mówiącej po niemiecku. Wiadomość w fabryce, Łucka № 11. 6861

Potrzebny jest zaraz pomocnik do kręcenia kołem przy tokarni, od lat 25 do 35, dobrego zdrowia, ze świadectwami, na stałe zajęcie. Nowolipie № 8. 7010

Potrzebne są panny uzdolnione do staników. Plac Żelaznej Bramy № 2, mieszk. № 8. 7058

Potrzebny uczeń do cukierni. Ul. Świętokrzyska № 3. 7083

Potrzebne są panny do strojów zupełnie uzdolnione oraz do upinania spódnic, do staników, podręczne i do nauki, mogą być i ze wszystkiem. Marszałkowska № 144, magazyn mód. 7082

Panny zdatne staniczarki potrzebne. Erywańska № 16, m. 16. 7080

Potrzebne są zdolne spódniczarki. Twarda № 10, m. 37. 7079

Potrzebna jest sklepowa do składu wędlin, znająca handel i język niemiecki. Wiadomość: Dzika 39, m. 1, od 9—12 w poł. 6849

Posada pomocnika buchaltera w wielkiej fabryce na prowincji, dla kawalera, do odstąpienia. Wymagana gruntowna znajomość języków niemieckiego i russkiego. Wynagrodzenie 700 rs. rocznie i mieszkanie. Wiadomość: Hoża № 26, m. 17. 6839

Rubli 200—300 i więcej, stosownie do warunków, za wyrobienie posady kasjera, rządcy, na kolei lub w innej jakiej branży człowiekowi młodemu, familijnemu. Dyskrecja zapewnia się. Oferty składać w kantorze Kurjera **Warsz. pod tytułem „Senior 200—300 i więcej."** 6625

Służący młody, zaopatrzony w chlubne świadectwa z hrabskiego domu, życzy przyjąć odpowiedni obowiązek. Ul. Piękna № 5, wiadomość u **stróża.** 6889

Uczeń farmacji ze skończoną praktyką poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. **Oferty pod signum „Tiro"** przyjmuje Kurjer. 7055

Uczeń aptekarski z prowincji, z półtoraletnią praktyką, poszukuje zajęcia w jednej z aptek warszawskich, lub na prowincji. Wiadomość, ulica Oboźna № 10, m. 18. 6[illegible]79

Zecer młody, znający się na maszynie, pragnie przyjąć kondycję w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość w kantorze Kurjera Warsz. pod **A. S.** 6982

Kupno i sprzedaż.

Antyk szafa gdańska do sprzedania. Ul. Podwal № 25, m. 8. 6561

Bufet dębowy i stół też dębowy, jadalny, do sprzedania zaraz. Marszałkowska 90, mieszkania 10. 6840

Bardzo tanio różne meble sprzedam. Wspólna 16, m. 11. 70[illegible]3

Chodniki pokojowe i schodowe najtaniej w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 459r

Do sprzedania komody bardzo gustowne. Ulica Grzybowska № 22, wiadomość w sklepie. 6499

Do sprzedania urządzenie sklepowe i kantorowe. Tłomackie 1, m. 7. 6873

Do sprzedania bufet z kredensem restauracyjny, stół bilardowy dębowy ozdobny, stół jadalny dębowy, zegar regulator w ramie orzechowej. Karmelicka № 15, m. № 10. 68[illegible]

Do sprzedania kolekcja ptaków preparowanych większego kalibru, z kraju zakaspijskiego, razem lub częściowo. Tamka № 4[illegible] mieszk. 1. 6865

Do sprzedania maszyna pończosznicza systemu Lamba № 12. Wiadomość u szwajcara hotelu Paryskiego. 6887

Do sprzedania para łóżek greckich orzechowych. Cena przystępna. Ulica Twarda № 18, mieszk. 11. 693r

Fortepian czarny, krótki, półsiodmej oktawy, 150 rs. Bracka 12, skład węgla. 6787

Fortepian do sprzedania. Wspólna № 36, mieszk. 21. 6772

Faeton używany sprzedam. Złota 22, stróż wskaże. 6555

Fortepian Małeckiego, mało używany, do sprzedania. Chmielna 27, m. 13. 6620

Fortepian Seidlera mało używany do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64, mieszkania 2. 6593

Firanki crême i białe poleca bardzo tanio skład płócien z fabryki „Żyrardów", Marszałkowska 151, R. Czarnecki i S-ka. 6097

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Fortepian Kralla i Seidlera z belgijskim blatem, 7 oktaw, za 250 rs. do sprzedania. Wspólna 42, m. 25. 6684

Garnitur mebli za 65 rs., lustro. Świętokrzyska 25. 6962

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła biurko, szeslong. Zielna 24. 6699

Jest do sprzedania faeton, może służyć na dorożkę, oraz bryczka lekka, cena umiarkowana. Ulica Wiejska № 18. 7078

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kupię kwit lombardowy na brylantową ładną szpilkę. Aleksandrja 8, m. 13. 6850

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 3183

Kantor przewozowy Feliksa Morzyckiego i S-ki, Tłomackie № 4, poleca skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu, przyjmuje opakowania, przeprowadzki na specjalnych wozach i wszelkie przewozy. Tamże są do sprzedania wspaniałe meble, składające się z garnituru „Louis XVI" z białego drzewa, obicie jedwabne, oraz garnituru orzechowego rzeźbionego, obitego niebieskim adamaszkiem, siedmiu wspaniałych portjer atłasowych, obramowanych pluszem, gzymsów, ekranów i t. p., za bardzo przystępną cenę. 690r

„Konkurencja", kantor przewozowy, Erywańska 11 (Plac Zielony) przyjmuje opakowania, przeprowadzki i wszelkie przewozy. Posiada skrzynie i pudełka pocztowe, gotowe na obstalunek. 691r

Lustro w ramach złoconych z konsolą marmurową za 40 rs. do sprzedania. Wiadomość: ul. Długa № 35, mieszk. № 4, od godz. 10 do 1-ej z południa. 6958

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 7062

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 6984

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, klatka duża, regutor, rozmaite salonowe rzeczy, dywany i 4 firanki. Złota 3, róg Zgody, trzecia brama od Marszałkowskiej, pierwsze piętro, mieszkania 4. 6105

Meble wykwintne z powodu wyjazdu do sprzedania. Garnitury: gabinetowy skórzany, do pokoju sypialnego dębowy, do pokoju bawialnego pokryty atłasem bordeaux z pluszem i drugi pokryty atłasem ciemno-zielonym z pluszem, buduarowy jasny z pasmanterją. Prócz tego: fortepian koncertowy Bechsteina, otomana turecka, lustro z konsolą, biurko damskie, portjery, lambrekiny etc. Ceny przystępne. Wiadomość: ul. Złota № 3, m. 1, do 10-ej zrana i od 6-ej wieczór, w niedzielę do 12-ej w południe. 6829

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 6476

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 7047

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 7037

Maszyna parowa o sile 30 do 35 koni, leżąca, w dobrym stanie, potrzebna zaraz. Dokładne opisy systemu, adresu gdzie można maszynę obejrzeć i ceny proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Maszyna parowa siły 30 do 35 koni". 7075

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie na dole. 7046

Meble, garnitur czarny i orzechowy, szeslong, otomana, szafy, stoły, biura za bezcen. Aleja Jerozolimska № 25, stróż wskaże. 6717

Meble gustowne, salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa, w kompletnem urządzeniu, lustra i pojedyncze sztuki meblowe, oraz umywalnie. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 431r

Ogier kary 9 lat, rozpłodowy, w cenie 120 rs., tamże lekki powozik do sprzedania. Przemysłowa № 31, u gospodarza. 7039

Otomana tanio do sprzedania. Jerozolimska 31, m. 1, dom Mierzwińskiego. 6676

Powóz na jednego lub parę koni, z uprzężą i liberją, do sprzedania za 275 rs. w mleczarni na Foksalu. 615r

Powidła wyborowe funt po 12 kop., najmniej 10 funtów. Nowy-Świat 7, mieszkania 28. 7054

Pianino zagraniczne mało używane. Nowy-Świat 1, m. 13, parter. 6788

Skrzypce włoskie do sprzedania. Świętojerska 24, stróż wskaże. 692r

Suknie: czarna z morą i zielona z aksamitem oraz żakiet jasny do sprzedania. Tamka 39, mieszk. 11. 6777

Sery, masło, borówki litewskie. Warecka 9, mieszk. 44, do 1-ej. 5599

Tanio para kandelabrów stołowych złoconych, bronzowych. Ulica Orla № 8, mieszkania 3 nowy. 6847

Tanio otomana, szeslong. Żórawia № 26, od Marszałkowskiej, u tapicera. 7074

Tanio sprzedam szafę, łóżka, biura. Czysta № 6, u stolarza. 7090

Wyjeżdżam, sprzedaję łóżko orzechowe z materacem, umywalnię, kanapę i różne stoliki. Marszałkowska № 150, mieszk. 7. 6969

4 pary łóżek orzechowych, każda innego fasonu, do sprzedania. Włodzimierska № 3, u stolarza. 6986

Interesa handl. i mająt.

Asekuracja pożyczek premjowych najtaniej Krakowskie-Przedmieście 37, obok hotelu Saskiego, kantor Gębickiego. 419r

Browar bawarski w korzystnych warunkach, w okolicy ruchliwej i jęczmiennej, jest do wydzierżawienia. Chmielnik w miejscu. Wiadomość: Nowolipie 5, u właśc. domu. 681r

Dom kupię na pryncypalnej ulicy, w cenie do 120,000 rs. Oferty w Kurjerze Warsz. pod D. N. 6821

Do sprzedania lub oddania w dzierżawę browar z lodowniami, w bardzo dobrej miejscowości pod tym względem. Wiadomość u szwajcara w Hotelu Wiedeńskim w Warszawie. 7081

Do sprzedania sklep spożywczy z patentem. Ulica Grzybowska № 22. 6498

Dwa interesa handlowe pod firmą „Teodor Kozłowski" (Wierzbowa 8 i Bracka 25) do sprzedania, oraz posesja murowana, do kupna której potrzeba 6—8 tysięcy. 6449

Folwark włók 9, blisko Warszawy, bez długów prywatnych, chcę zamienić na dom murowany w Warszawie wartości rs. 30,000, bez pośredników. Bliższa wiadomość: ulica Bugaj № 8, mieszkania № 10, na drugiem piętrze, od godziny 8 do 12-ej w południe. 6664

Handel kolonjalny do odstąpienia za rs. 500. Bracka 5, sklep pieczywa. 6291

Kto ma do zbycia dobrze urządzoną krowiarnię, mniej więcej krów 10, zechce złożyć swoje warunki: Marszałkowska 76, mieszk. 4, od 3 do 8-ej. 6677

Magle do sprzedania w dobrym stanie, lokal wygodny. Leszno № 69. 6651

Majątek ziemski jest do sprzedania tanio, mający rozległości włók 14, oddalony od miasta Łodzi mil 3½, od Łucka wiorst 7. Dwór murowany z pięknym ogrodem, bez serwitutów. Bliższa wiadomość u W-go Pniewskiego, Królewska № 33, w godzinach zrana do 10-ej, po poł. od 3 do 6-ej. 6909

Na czasie. Potrzebny wspólnik z kapitałem rs. 3,000 do wzniesienia teatru letniego w ogrodzie, do całej posesji i zakładu restauracyjnego, w bardzo korzystnem miejscu. Wiadomość: Bednarska 17, mieszk. 15, od godz. 10-ej do 5-ej. 7084

Potrzebna suma 250 rs. na hypotekę zupełnie bez długów. Wiadomość: Chłodna 21, mieszk. 5. 6883

Plac sprzedam tanio 12,000 łokci razem albo częściowo. Wiadomość: Nowy-Świat № 53, sklep niciarski. 5435

Piekarnia w ruchu będąca, o dwóch piecach, z całem urządzeniem i 50 gospodami, jest do odstąpienia w każdym czasie; obrót dzienny rs. 100. Wiadomość: Chłodna № 36, sklep z pieczywem. 6612

Plac przy relsach stacji Grodzisk, morgów 4, zdatny pod budowę fabryki, do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 27, m. 14. 6764

Potrzeba 3,000 rs. na trzeci numer hypoteki na dom w mieście. Reflektanci zechcą zgłosić się o bliższe porozumienie na Sienną 21, m. 10, od godz. 1—3-ej. 6845

Pralnia jest do sprzedania na dobrych warunkach przy ul. Franciszkańskiej № 6. 7091

Restauracja z kilkunastoletnią klijentelą jest do sprzedania. Wiadomość: Nowolipie № 15, u Pietrusińskich, zastać można do 11-ej zrana. 6713

Rs. 15,000 ktoby chciał zaliczyć na gotowy towar, a następnie zajmowałby się wyłączną sprzedażą towaru, mającego wyrobiony zbyt w Królestwie i Cesarstwie, za odpowiednią prowizją, która zapewni znaczne korzyści. Oferty w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod „Rs. 15,000." 695r

Sklep kolonjalny z powodu wyjazdu do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Grzybowska 23. 6630

Sklepik wiktuałów do sprzedania za rs. 100. Ulica Wilcza № 39. 6864

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania na korzystnych warunkach. Ulica Elektoralna № 43. 6837

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu. Ulica Smocza № 50. 6893

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Ceglana № 5. 6671

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, materjały piśmienne, z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 95. 6800

Sprzedam sklep spożywczy zaraz. Ul. Przejazd 13. 6763

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania magazyn strojów damskich przy ul. Niecałej. Wiadomość: ul. Długa № domu 18, mieszkania 30, w drugiem podwórzu. 6853

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz interes magazynierski w targu. Mokotowska № 50, m. 2. 6602

Z powodu zdrowia sprzedam za 1,200 rs. sklep mączarsko-spożywczy z obrotem rocznym 10,000 rs., który przy dobrych chęciach może być w dwójnasób jeszcze zwiększony. Ul. Złota № 60, m. 6. 6064

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia od 1 kwietnia 6 lub 8 pokojów, z 2-ma lub 3-ma przedpokojami, kuchnią etc., na pierwszem piętrze, od frontu. Marszałkowska № 131 6875

Dom odrębny, duże podwórze, duże sale, cały lub częściowo, na fabrykę lub warsztaty, do wynajęcia od Wielkiej-Nocy. Przemysłowa № 31, u gospodarza. 7038

Lokal zdatny na fabrykę lub skład, do wynajęcia od 8 lipca 1890 r., w całości lub częściowo. Miodowa № 6. 6637

Lokal fabryczny, środek miasta, Daniłowiczowska 7. Oficyna oddzielna, cztery widne, duże sale, kilka mniejszych, podwórze. do wynajęcia na fabrykę, warsztat, składy, od 1-go lipca. Wiadomość na miejscu, lub u właściciela: Chmielna 33, mieszk. 6. 6031

Mieszkanie dla osoby płci żeńskiej, przy pojedyńczej osobie. Ulica Chmielna № 10, mieszkania 8. 7061

Pokój umeblowany, usługa, oddzielne wejście, 8 rs. miesięcznie. Złota 60—6. 6786

Pokoje kawalerskie od rs. 6, od 8 marca. Pańska 86. 7045

Pokoje umeblowane, pojedyńczo lub razem do wynajęcia. Świętokrzyzka 8, mieszkania № 3. 6872

Pokój z meblami, usługą, samowarem. Nowy-Świat 55, mieszkania 4. 6819

Sklep duży z przejściem do targu, z piwnicą, spakamer dogodny, dwie wystawy, gaz, odpowiedni na filję znakomitszych firm: wina, łokciowe, szkła, porcelany, lamp, magazyn strojów damskich i męzkich i t. p. Targ Rybińskiego od ulicy Hożej i placu 3-ch złotych Krzyży. Wiadomość u właściciela lub u rządcy domu; tamże są topolowe pół-calówki, suche deski do sprzedania. 6410

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania № 28. 7064

1 pokój na 2-m piętrze do wynajęcia od kwartału. Nowolipki 44. 7087

2 pokoje do wynajęcia. Wiadomośc: Nowy-Świat 5. Skład nici. 7020

3 Miodowa. Dwa pokoje 180 rs., (kuchnia 48) do odnajęcia. 6613

6 lub 4 pokoje z łazienką, kuchnią, 1-e piętro. Zielna № 9. Wiadomość u rządcy. 6705

Doniesienia rozmaite,

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja, zabezpieczające zdrowie położnic. Udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Ul. Chmielna 33, mieszkania № 17. 7069

Ceraty, chodniki, obrusy, patarafki, płótna gumowe po cenach fabrycznych. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5075

Dla „Serjo" od Prawdy list z fotografją złożono. 7053

Dla Łukasza od H. list wysłany. 7092

Dziewczynka 2-letnia do wzięcia za własną ludziom zamożnym, ładna i zdrowa.. Aleja Jerozolimska № 31, mieszkania 46, od 4-tej do 6-tej. 7071

Fachowej 23 odpowiedź od Podlasiaka 25A. 7057

Krakowiance 17 list wysłany będzie 10-go marca. 70.7

Kąpiele nowo odnowione, Książęca 4, marmurowa wanna kop. 30 do piątej, po piątej kop. 50. 7021

Konrad Pohl, inżenier, Chłodna № 10, w Warszawie. Dzwonki powietrzne i elektryczne, telefony i piorunochrony. Wyroby żelazne kute. Wagi decymalne i stołowe. Kanalizacja, wodociągi, waterklozety, zlewy, wentylatory, oświetlenie gazowe etc. 6851

List dla „Izy" wyślę 10 marca. 7068

List dla Litwina wysłany. 7093

List dla Księżniczki Wrzosów wysłany zwyczajnym, nie rekomendowanym, dla oszczędzenia szanownej pani trudności, jakie byłyby nieuniknione przy jego odbiorze. Wybaczy pani temu pierwszemu nieposłuszeństwu. 7066

Mamka zdrowa, ze świeżym pokarmem. Ul. Nowolipie № 59. 7059

Mamka jest do umieszczenia, za rogatką Mokotowską № 4, stróż wskaże. 6891

Opakowanie mebli, fortepianów wykonywa solidnie zakład opakowań, Maków, Solna № 9. 6618

Oszczędność, najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę możliwie piękną, pierwszy zakład reparacyjny Lubeckiego, Marszałkowska 143. 6369

Pierwszy kaucjonowany kantor mamek zatwierdzony przez władzę lekarską. Zgoda № 6. 5823

Pracownia sukien damskich Wincentyny Ciszewskiej egzystująca od 10-u lat, przy ulicy Nowy-Świat № 16, wykończa bardzo starannie kostjumy wiosenne po rs. 4, podług ostatnich żurnali paryzkich. 6702

Poszukuje się dziecka na garnuszek. Nowolipie № 42, m. 8. 7056

Pracownia sukien damskich „Sławomiry" przyjmuje obstalunki. Widok 7, mieszkania 14. 6262

Pracownia ubrań dziecinnych przyjmuje obstalunki. Sienna 26, mieszk. 5. 630r

Sklep spożywczy. Z Krasnodębska, dawniej warszawskie stowarzyszenie sprzedaży owoców Chmielna 26. Poleca wyborowe produkty spożywcze wszelkiego rodzaju jako to: owoce świeże i suszone. Wyroby Br. Perkowskich: masło świeże, solone, sery, grzyby suszone, towary kolonjalne, wędliny litewskie, konfitury, soki, octy marynaty. 6857

Strojenie i reparacje fortepianów przyjmuje po cenach umiarkowanych. Wiadomość: ulica Leszno № 71, w sklepie spożywczym. 6880

Sprzedaż płótna, barchanu, perkali, bielizny damskiej. Hoża 14.—Br. Jabłkowscy. 5265

Wyżymaczki specjalnie reparuję najtaniej, z gwarancją roczną. Fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 5967

Wózki, welocypedy, koniki dla dzieci, oraz kosze, koszyczki, żardinierki, stoliki do robót wielki wybór. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5076

Zginął piesek, wyżełek angielski z bronzowemi łatkami. Kto odprowadzi do stróża Leszno 2, otrzyma 2 ruble nagrody. 7072

Zaginął z Promenady młody pies, maści stalowej, uszy ucinane, ogon długi. Zwrócić proszę za nagrodą do Kollera w Promenadzie. 7088

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Февраля (10 Марта) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).